Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, poniedziałek, 27 stycznia 1947 roku | Nr 26 (369)

Skarga Egiptu w O. N. Z.

Według ostatnich doniesień z Kairu, zapadła tam ostatecznie uchwała zgłoszenia sprawy Egiptu do ONZ Nie wiadomo jeszcze, na jakich klauzulach prawnych oprze się rząd egipski w swojej skardze, sierowanej przeciwko W. Brytanii.

Hitleryzm w Niemczech

usiłują przywrócić b. pomocnicy Hitlera, popierani przez reakcję anglosaską. — Ostrzeżenie przedstawiciela ZSRR w Radzie Kontroli

W dniu dzisiejszym **delegacja polska na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie, przedstawi stanowisko Polski w sprawie Niemiec.** We wtorek wypowiedzą się Grecja i Czechosłowacja, we środę zaś głos zabierze delegat Austrii.

* * *

Międzynarodowa komisja do badania zagadnień europejskich, w skład której wchodzą między innymi lord Vansittard **(Wielka Brytania)**, Edward Herriot **(Francja))** oraz przedstawiciele **Belgii, Danii, i Holandii** ogłosiła relacje w sprawie obecnej sytuacji w Niemczech.

Sprawozdanie donosi, iż **hitlerowcom udało się zachować za granicą olbrzymie zasoby finansowe,** które zamierzają użyć w przyszłości na próbę **dokonania przewrotu w Niemczech i przywrócenia władzy hitlerowskiej.**

W Szwecji hitlerowcy posiadają około **300 milionów dolarów,** w Szwajcarii — zapasy złota, zrabowanego w krajach podbitych, na sumę **przeszło 300 milionów dolarów.**

Wszyscy dawni pomocnicy Hitlera i byli członkowie NSDAP propagują wśród ludności niemieckiej postawę biernego oporu wobec władz okupacyjnych.

Sami zaś, zagarnąwszy kontrolę w **rzekomo demokratycznych organach,** stworzonych przez władze okupacyjne, **spokojnie oczekują momentu powrotu do władzy.**

Na terenie całych Niemiec daje się zauważyć **stały rozrost sieci tajnych komórek partyjnych.** Powstają lokalne grupy hitlerowskie, mające na celu **organizowanie akcji sabotażowej wśród górników w kopalniach.** Jednocześnie wywiera się presję na chłopów, aby nie dostarczali swych artykułów do miast.

Powyższy raport Komisji Międzynarodowej został przesłany do ministerstw spraw zagranicznych wielu krajów oraz do kilku ambasad.

W świetle powyższych relacji staje się jasne, że **hitleryzm w Niemczech, tolerowany i popierany przez reakcyjne, wielkokapitalistyczne koła anglosaskie, prowadzi stałą, systematyczną akcję, której celem ma być przywrócenie rządów hitlerowskich w Niemczech**

Obawy te, wysuwane przez demokratyczną opinię wszystkich państw, szczególnie zainteresowanych w sprawie Niemiec potwierdza oświadczenie delegata ZSRR w Radzie Kontroli, **marsz. Sokołowskiego,** w którym oskarża przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych o **usiłowanie opóźnienia raportu w sprawie demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec.**

Jak wiadomo, raport ten ma — zgodnie z uchwałą Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Nowym Jorku — być przedstawiony konferencji moskiewskiej.

Podejrzane manewry
na granicy Albanii

Donoszą z Tirany, że na granicy albańsko-greckiej odbywają się podejrzane *manewry. Wojska greckie* inscenizują ataki na *własne punkty strategiczne,* strzelając w głąb własnego terytorium.

Specjalne ekipy filmowe fotografują te manewry.

Prasa albańska donosząc o tym, uważa, że celem tych manewrów jest wprowadzenie w błąd komisji Rady Bezpieczeństwa.

Czechosłowacy zamordowali
konsula jugosłowiańskiego

Agencja Reuter donosi, iż dwaj członkowie jugosłowiańskiej misji repatriacyjnej zostali zranieni i pobici w czasie odwiedzin obozów internowanych czetników (faszystów jugosłowiańskich) pod Neapolem. Według późniejszych doniesień, jeden z nich — konsul jugosłowiański w Neapolu zmarł od zadanych mu ran. Dowództwo wojsk okupacyjnych rozkazało wdrożyć śledztwo w związku z powyższym wypadkiem.

Straszna katastrofa
lotnicza w Danii

W miejscowości odległej od Kopenhagi o 85 klm., uległ katastrofie samolot holenderski, kursujący **na linii Sztokholm — Amsterdam, 12 pasażerów i 5 członków załogi poniosło śmierć na miejscu.**

Wśród zabitych znajduje się **książę Gustaw Adolf syn szwedzkiego następcy tronu,** oraz słynna śpiewaczka i artystka filmowa **Grace Moore,** która miała udać się do Południowej Afryki w celu odbycia kilku koncertów.

Samolot był typu amerykańskiego „Dakota" — podobnie jak kilka innych samolotów komunikacyjnych, które ostatnio uległy katastrofom

Polska a Stany Zjednoczone

O rzetelne informowanie opinii U. S. A. — Możliwości wymiany handlowej

Nowomianowany ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych Józef Winiewicz, po przybyciu do Nowego Jorku oświadczył dziennikarzom amerykańskim, iż ma nadzieję, że **informacje, które ambasada polska będzie udzielała prasie, przyczynią się do lepszego zorientowania się prasy amerykańskiej w sprawach polskich.**

Ambasador oświadczył, że dziennikarze amerykańscy, którzy przedstawiają poglądy Mikołajczyka jako poglądy narodu polskiego i charakteryzują obecną sytuację w Polsce jako walkę między blokiem stronnictw demokratycznych a PSL, zbytnio upraszczają sprawę, gdyż **do wyborów stanęło 5 partii.**

Nie należy zapominać, że **wielka część ludności polskiej pragnie stabilizacji politycznej i kontynuacji odbudowy kraju** — powiedział ambasador Winiewicz. **Jest moim głębokim przekonaniem, że większość ludzi głosujących za blokiem dała wyraz pragnieniu swemu umożliwienia obecnemu rządowi zakończenia rozpoczętego dzieła.**

Ambasador Winiewicz podał do wiadomości, iż **pewna ilość obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego będzie zaproszona do Polski, aby na miejscu zapoznać się z warunkami.** Polska pragnie rozwinąć swoje stosunki handlowe i już dzisiaj **przeznacza pewną ilość węgla, antracytu i artykułów rolniczych na eksport.**

Ambasador podkreślił, iż **granice zachodnie nie mogą już zostać zmienione i że na Ziemiach Odzyskanych osiedliły się już miliony Polaków.**

Terror w Iranie
Demokraci są prześladowani

Donoszą z Teheranu, że w wielu miastach policja zamknęła lokale związków zawodowych.

Równocześnie przeprowadza się aresztowania wśród działaczy związków zawodowych, oraz działaczy stronnictw demokratycznych.

Nawet w Libanie
mają dość andersowców

Prasa libańska zamieszcza notatki, w których wyraża swe niezadowolenie z powodu przeciągającego się pobytu andersowców w Libanie. — Dziennik „Al Nidal" pisze, że Liban jest wprawdzie krajem gościnnym, lecz nie zamierza udzielać dalszej gościny elementom, które spełniają podejrzaną rolę w polityce międzynarodwej.

Komedia grecka Tsaldarisa

Zmiana rządu-oszustwem

mającym na celu zdezorientowanie Komisji O.N.Z. — W Grecji panują nadal faszyzm i terror

Zainscenizowana przez Tsaldarisa **komedia „zmiany rządu" w Grecji** została sceptycznie przyjęta przez opinię świata Nawet reakcyjny dziennik angielski „Manchester Guardian" przyznaje, że obecna reorganizacja rządu greckiego **nie zmieni w niczym sytuacji tego kraju.** Zdaniem dziennika, kryzys rządowy został zainscenizowany w ubiegłym tygodniu pod kątem widzenia spodziewanego przbycia do Grecji komisji ONZ.

Tsaldaris „łaskawie zrezygnował", jednakowoż **utrzymał nadal swe kluczowe stanowisko** ministra Spraw Zagranicznych i został wicepremierem. Formalnie wynikło pewne rozszerzenie koalicji rządowej ku prawicy i centrum. Nowi sternicy rządu w Grecji różnią się od Tsaldarisa nie tyle pod względem zasad politycznych, co pod względem metod.

Główna różnica zdań istnieje jednak **pomiędzy Tsaldarisem, a przywódcami partii liberalnej Sofulisem,** który pragnął **ugody z powstańcami** i uważał ją za możliwą jedynie w tym wypadku, gdyby on stanął na czele rządu i przeprowadził nowe wybory.

Jak się więc okazuje, stary faszystowski lis — Tsaldaris, dokonał nowego oszustwa. W jego „nowym" rządzie w **dalszym ciągu nie ma przedstawicieli partii demokratycznych.**

Bronić Viet-Namu
chce młodzież hinduska

Donoszą z Bombaju, że przewodniczący kongresu studentów indyjskich Bose oświadczył, iż zwrócono się do rządu indyjskiego o pozwolenie, by ochotnicy z Indii mogli udać się na pomoc oddziałom vietnamskim, walczącym przeciwko armii francuskiej. Bose proponuje utworzenie „Ochotniczej Brygady Indyjskiej".

Niszczymy cenny surowiec

Papiernie potrzebują makulatury. Zbiórka jej powinna stać się imprezą dochodową

Codziennie niszczymy duże ilości papieru — opakowania zakupów, przeczytane gazety i t. p., palimy, lub wyrzucamy na śmietnik. Tymczasem **każdy strzępek papieru powinien być wykorzystany**, bowiem makulatura jest surowcem potrzebnym do produkcji surowej **tektury, używanej do wyrobu papy, tektury szarej, papieru pakowego oraz różnego rodzaju kartonów.**

Przemysł papierniczy spotyka wielkie trudności w zaopatrzeniu się w makulaturę. Dotychczas przeprowadzone zbiórki makulatury dały, niestety, bardzo słabe i niedostateczne rezultaty. Ponieważ przemysł papierniczy potrzebuje miesięcznie **ok. 3,5 ton makulatury** i dotychczas nie mógł uzyskać jej na drodze przeprowadzonych zbiórek, stanął on przed koniecznością albo zamknięcia pewnej ilości papierni albo sprowadzenia makulatury z za granicy. Inne rozwiązanie, to zastosowanie materiału zastępczego i zorganizowanie na odpowiednim poziomie zbiórki makulatury w całym kraju.

Unieruchomić fabryk tektury surowej w żadnym wypadku **nie możemy**, ze względu na wielkie zapotrzebowanie na papę w okresie odbudowy kraju. Import jest bardzo utrudniony, ze względu na to, że cena makulatury za granicą zwyżkuje, a poza tym dewizy są dla nas zbyt cenne i służą do zakupów artykułów pierwszej potrzeby. Wykorzystanie słomy, jako surowca zastępczego napotyka również na wielkie trudności natury technicznej, które nie dadzą się w ciągu kilku miesięcy usunąć.

Wydaje się, że jedynym rozwiązaniem tej tak ważnej dla całego kraju sprawy może być **tylko odpowiednie zachęcenie i zainteresowanie akcją społeczeństwa i zorganizowanie zbiórki makulatury.** Naturalnie podwyżka dotychczasowej niskiej ceny makulatury znakomicie wpłynęłaby na zainteresowanie się społeczeństwa akcją zbiórki.

Bezwarunkowo bardzo dobre wyniki osiągnięto by przez zażądanie od wszystkich biur i instytucji wydania rozporządzenia, **aby woźni i sprzątaczki nie niszczyli wszelkiego rodzaju odpadków papierowych, ale aby je gromadzili i co pewien czas sprzedawali powołanym do zbiórki organom.**

Bardzo dobre wyniki uzyskano by przez zapoznanie z akcją nauczycielstwa i przedstawicieli organizacji młodzieżowych, którzy do akcji wciągnęliby szerokie masy dzieci i młodzieży. Wiadomo, że wiele szkół potrzebuje funduszów na zakup pomocy naukowych, bibliotek a nawet zeszytów dla niezamożnych uczniów. Również organizacje młodzieżowe w wielu wypadkach potrzebują funduszów. **Na drodze przeprowadzonej zbiórki makulatury przez uczniów, czy członków organizacji, fundusze zostałyby uzyskane.**

Należy się spodziewać, że tego rodzaju akcja stałaby się bardzo popularna i mogłaby dla przemysłu papierniczego stać się niezmiernie pożyteczna. Jednak, aby akcję taką zorganizować, należy w pierwszym rzędzie **wzmóc jej atrakcyjność przez urzędowe podniesienie cen makulatury**, a następnie **przez zorganizowanie odpowiednio postawionych placówek skupu makulatury.** Gdy Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego przeprowadzi te dwa postulaty, wydaje się, że nic nie będzie stać na przeszkodzie we wzięciu udziału w tej akcji większości biur, instytucji, urzędów, szkół i organizacji młodzieżowych.

Zgłaszajcie swe pretensje

Zrabowane mienie można sprowadzić do kraju

W ramach akcji rewindykacyjnej z Niemiec Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy CUP-ie odszukało i przygotowuje do transportu następujące przedmioty:

Kolekcję talerzy srebrnych z polskimi herbami, znalezioną w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, w domu b. gubernatora dystryktu lubelskiego: **obrazy Jacka Malczewskiego** (własność Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie), **półtorej tony srebra odnalezionego w amerykańskiej strefie okupacyjnej**, które sprowadzone będzie do Polski specjalnym samolotem. Poza tym w drodze znajdują się **303 miligramy radu odnalezionego** w Kilonii oraz liczne maszyny i urządzenia fabryk. Wśród nich są **maszyny do produkcji fortepianów f-my Richtera**, zrabowane w jednej z polskich fabryk, dwie maszyny dla Państw. Wytwórni Papierów Wartościowych, będące nieodzowną częścią urządzenia zakładów.

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, apeluje do wszystkich poszkodowanych przez okupanta, tj. **do tych, którym wywieziono maszyny, przedmioty wartościowe i produkcję z czasów okupacji, aby zgłaszali swe pretensje, obejmujące uzasadnienie, że urządzenia zostały wywiezione siłą, jak również przypuszczalne miejsce, do którego zostały one wywiezione oraz znaki szczególne wywiezionych przedmiotów.**

Informacje te we własnym interesie należy zgłaszać pod adresem Warszawa, ul. Grochowska 274.

Nasze Listy

R. M. Z PABIANIC. Samolot z Łodzi do Gdyni, odlatuje w poniedziałki i czwartki. Samochód odjeżdża na lotnisko o gdz. 9.50 z ul. Piotrkowskiej 106. Lot trwa niecałe półtorej godziny. Koszt wynosi 1800 zł. Prawdopodobnie wątroba Pana dotychczas nie funkcjonuje należycie — stąd worki pod oczami. Powinien się Pan leczyć.

* * *

GRAŻYNA Niech się Pani poinformuje w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie, Aleja Szucha 23.

JAGA Urząd Zatrudnienia Znajduje się na ul. Strzelców Kaniowskich 58. Adresy kursów pisania na maszynie znajdzie Pani w dziale ogłoszeń.

* * *

BOGDA Zmianę nazwiska przeprowadzi się w odpowiedniej starostwie.

* * *

SAMOTNA LILI Krótki wzrok jest bardzo dużą przeszkodą w Pani projektach. W każdym razie może się Pani poinformować w Aeroklubie Łódzkim, 6-ego Sierpnia 1/3.

* * *

ADA Z. Szkoła dokształcająca handlowa mieści się przy ul. Południowej 8.

* * *

KUPIEC Z. K. L. Związek Kupców mieści się na ulicy Piotrkowskiej 40. Akt ślubu należałoby przetłumaczyć.

* * *

LENA Z GDAŃSKIEJ Niech się Pani poinformuje w Konsulacie Polskim 151 East 67 Street New York, U. S. A.

* * *

STUDENT Z ŁODZI. O stypendium może się Pan starać przez Bracinią Pomoc Studentów uczelni, do której Pan uczęszcza.

* * *

PRZYSZŁY LEŚNIK Posiadamy w Polsce cztery gimnazja leśne: w Margorinie, pow. Chodzieski woj. poznańskie, w Limanowej woj. krakowskie, w Brynku, pow. gliwicki, woj. śląsko-dąbrowskie oraz gimnazjum leśne i przemysłu drzewnego w Zwierzyńcu Lubelskim. Do gimnazjum w Margorinie potrzebne są dwie klasy gimnazjum, do pozostałych wymagana jest tylko 7-klasowa szkoła powszechna. Maksymalna granica wieku kandydatów — 25 lat. Nauka w gimnazjach leśnych trwa 3 lata. Przed wstąpieniem do szkoły należy ukończyć praktykę leśną — podania w sprawie praktyk należy składać do Oddziału Oświaty Zawodowej przy Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi, ul. Zachodnia 63.

Codzienna nowelka „Expressu"

Szczęśliwa żona

Lidia i Barbara spotykały się raz na tydzień po południu w kawiarni. Działo się tak od wielu lat, bowiem towarzyszki ze sobą nie mogły utrzymywać innych stosunków; mężowie ich nie znosili się nawzajem.

Pewnego popołudnia, siedząc, jak zwykle w kawiarni, zaczęły mówić o małżeństwie.

Lidia miała ze swoim Stefanem bardzo przykre doświadczenie:

— Ty ich jeszcze nie znasz, tych „panów stworzenia". Są surowi, nieokrzesani, pozbawieni wszelkich uczuć, egoistyczni! Wymagają od kobiety opieki, zachodów, miłości — dając w zamian zimną obojętność!

Nas, kobiety, znoszą oni dopóty, dopóki nie sprawimy im swoją osobą żadnych utrudnień, dopóki godzimy się na rolę mebli: cierpliwych, niemych, maltretowanych.

Nam nie wolno zachorować, nam nie wolno mieć nerwów, zmartwień, bo pan mężczyzna staje się natychmiast niezadowolony. I właśnie w chwili, kiedy najbardziej jesteś zgnębiona, kiedy najwięcej pragniesz tkliwości i zrozumienia, właśnie wtedy twój pan wynajduje wszelkie pretensje, żale i niezadowolenia, żeby do reszty zatruć ci życie. W tych momentach okazują oni bez litości cały chłód, obojętność i potworny egoizm.

Barbara jednak wciąż powtarzała refren:

Mój Zbigniew jest inny. Zupełnie inny! Oh, ja jestem szczęśliwa!

— Nie ma szczęśliwych kobiet! — uniosła się Lidia. — Istnieją tylko cierpliwe kobiety. Twoja cielęca cierpliwość jest zupełnie niezrozumiała.

— Mylisz się, Lidio! Moje małżeństwo jest szczęśliwe, nie ma w nim chmur ani burz.

— Tak, a czy wypróbowałeś choć raz twojego Zbigniewa? Czy stwierdziłaś jak on się do ciebie odnosi w ciężkich chwilach twojego życia?

— Jeszcze nie, ale nie zastanawiam się tak głęboko nad tymi sprawami, nie analizuję ich.

— No, w takim wypadku nie trudno być szczęśliwa. Czy chcesz poznać dokładnie twojego Zbigniewa! Tak? To połóż się jutro rano, po jego wyjściu do łóżka i zatelefonuj do niego do biura, że jesteś chora. Zobaczysz czy zrobi to samo, co mój Stefan.

— Cóż takiego uczynił Stefan?

— Właśnie, że — nic! Zdenerwował się, kazał mi zatelefonować po lekarza i nie przeszkadzać mu w pracy. Wieczorem przyszedł o zwykłej porze do domu, ani o chwilkę wcześniej. Proszę cię, zrób ten mały eksperyment, a natychmiast zmienisz zdanie o mężczyznach. Kiedy się tu za tydzień spotkamy, opowiesz mi wszystko dokładnie.

* * *

Następnego tygodnia obie panie spotkały się znowu. Barbara przyszła promieniejąca szczęściem.

— No, jak tam wypadła próba?

— Wyśmienicie! Wiedziałam, że mój Zbigniew jest najlepszym mężem! Uczyniłam, jak mi poradziłaś. Zadzwoniłam do Zbigniewa: „Słuchaj, kochany, jestem śmiertelnie chora" — powiedziałam omdlewającym głosem: „Leżę w łóżku".

— Tak? — odpowiedział i — nic więcej.

— I nic więcej?

Lidia triumfująco spojrzała na przyjaciółkę.

— Tak. Prawdopodobnie był tak wstrząśnięty, że nic więcej nie mógł powiedzieć. Zresztą to jest powszechnie wiadome, że ludzie wzruszeni do głębi nie mogą znaleźć słów. Powiedziałam jeszcze: „Zbigniewie, czuję się tak opuszczona i nieszczęśliwa". „Wezwij twojego lekarza" — odparł.

— I to ci wystarczyło?

Naturalnie! Cóż może chory zrobić więcej, jak wezwać lekarza. To było wzruszające, że on od razu o tym pomyślał.

— A wieczorem? Kiedy wrócił do domu?...

Barbara promieniała szczęściem.

— O całe pół godziny wcześniej, niż zwykle. Pomyśl! Tak był o mnie niespokojny.

Lidia milczała. Jej palce nerwowo bębniły po stole. Raptem spojrzała surowym wzrokiem na Barbarę.

— A co byś powiedziała, gdyby cię twój mąż zdradził?

Barbara spojrzała na nią jasnymi pogodnymi oczyma.

— Wykluczone. Mój mąż mnie nie zdradza!

— Może. Tego nie wiem, ale wiem z pewnością, że mój mąż mnie zdradza ze swoją sekretarką. Już od roku późno wraca z biura. Wieczory spędza w kawiarni z sekretarką. Zresztą osobą brzydką, rudą i nieelegancką. Raz weszłam do tej kawiarni i zastałam ich siedzących w ciemnej niszy. Wiesz, co oni zrobili na mój widok? Natychmiast ulotnili się. I zostawił mnie z moim bólem...

Barbara spojrzała na Lidię poważnie.

— Wiesz, to rzeczywiście było bardzo brzydkie. Tego mój Zbigniew nie uczyniłby z pewnością!

— Nie? możesz przecież się kiedyś przekonać... W tej samej kawiarni... Bo właśnie w drugiej ciemnej niszy widziałam twojego wiernego Zbigniewa z młodą piękną osobą.

— Ach, to jest niewątpliwie jego sekretarka, z którą wieczorami omawia sprawy na jutro.

— Ale radzę ci na wszelki wypadek sprawdzić, jak się on zachowa w podobnej sytuacji. Za tydzień powiesz mi dokładnie, jaki to spotkanie miało przebieg.

* * *

Po upływie tygodnia Barbara przyszła na zwykłe rendez-vous w wyśmienitym humorze.

— Nie omyliłam się. Mój Zbigniew jest najlepszym mężem pod słońcem. Zastałam go w kawiarni z sekretarką i wyglądali zupełnie jak ludzie, omawiający sprawy biurowe.

— W ciemnej niszy?

— Tak. Nie można przecież ważnych spraw omawiać w zgiełku kawiarnianym.

— Czy widział ciebie?

— Tak. Zauważył mnie natychmiast. I jak taktownie, jak rycersko postąpił! Zapłacił, ukłonił się sekretarce i zniknął. A więc dlaczego tak uczynił? Bo nie chciał mnie narażać na przykrą sytuację. Bo przecież to brzydko szpiegować. Tyle delikatności, tyle zrozumienia...

Lidia przyglądała się przyjaciółce osłupiałymi oczyma, nie mogąc wykrztusić słowa.

— I teraz wiem, że jestem szczęśliwą żoną!

— Tak, ty nią jesteś bezsprzecznie! — kiwnęła tamta i dodała w duchu — Ponieważ jesteś głupia!

Odtąd nie rozmawiały nigdy więcej o małżeństwie.

M.

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)

LITERAT: — Uwaga! Na tej ciężarówce wiozą waszego Azorka!
WICEK: — Ruszamy w pogoń!

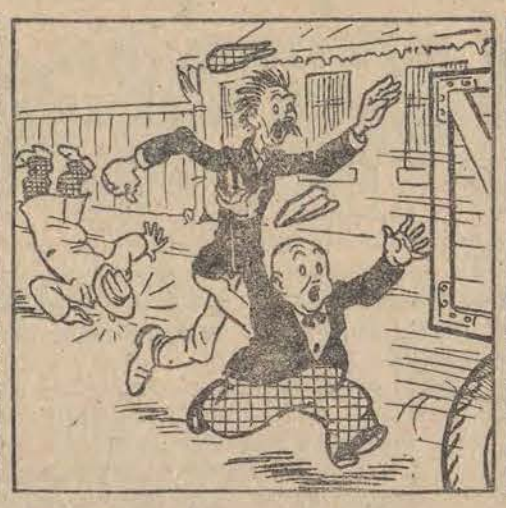

WACEK: — Azor, nasz Azor!..
WICEK: — Trzymajcie auto!..
LITERAT: — Ratunku!..

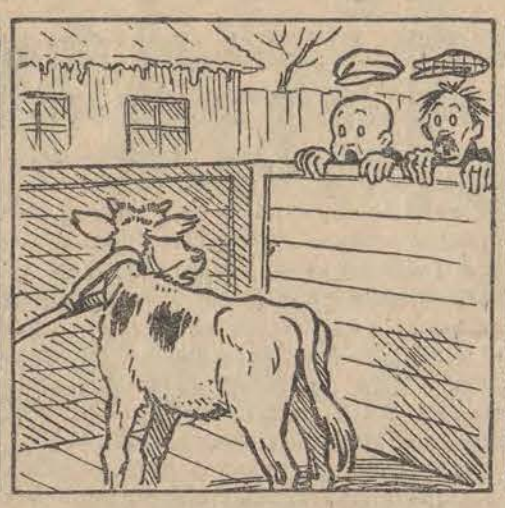

WICEK: — Przecież to cielę!
WACEK: — Jak pragnę czkawki!
CIELĘ: — Meeee!..

WICEK: — Nie martw się, pan!
WACEK: — Trudno wymagać, żeby literat znał się na psach...

Bez przerwy pracują

Przy wykańczaniu budynku sejmowego

Wobec wyznaczenia pierwszego posiedzenia Sejmu na dzień 4 lutego tempo robót przeprowadzanych przy odbudowie gmachu sejmowego przy ul. Daszyńskiego uległo przyśpieszeniu.

Prace prowadzone są obecnie przez **24 godziny na dobę.** W sali posiedzeń ułożona jest już podłoga. Wykańcza się obecnie loże, znajdujące się na galerii: **prezydencką, dyplomatyczną i prasową.** Kończy się też montaż specjalnych kabin dla aparatury radiowej i dla filmu.

W podziemiach gmachu gotowa jest już sala palarni, szatnia i bufet.

Po wykończeniu niezbędnych urządzeń i zainstalowaniu mebli z wiosną rb. podjęte będą dalsze roboty nad rozbudową gmachu sejmowego, a mianowicie nad budową pomieszczeń na kluby sejmowe i na gabinet Marszałka Sejmu. Do tego czasu kluby sejmowe mieścić się będą w hotelu sejmowym.

Nowelizację pragmatyki

opracowuje Komisja Centr. Zw. Zaw.

Odbyła się w KCZZ konferencja, zwołana z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych **w sprawie nowelizacji ustawy pragmatyki służbowej.**

W konferencji wzięli udział przedstawiciele zarządów głównych związków zawodowych i skarbowców, pracowników administracji wojskowej, pracowników sądowych, prokuratury i t.d.

Strażacy w Warszawie

otrzymali podwyżkę uposażeń, czy łódzcy nie zasłużyli na nią?

Zawarta została umowa zbiorowa między Związkiem Pracowników Samorządowych i Zarządem Miejskim w Warszawie, **przewidująca 60 proc. podwyżkę uposażeń dla funkcjonarjuszów Straży Pożarnej w Warszawie.**

Według nowej umowy najniższa pensja strażaka wynosić będzie w stolicy **5.200 zł.**

O ile nam wiadomo — podawaliśmy zresztą o tym obszernie — **warunki materialne Łódzkiej Straży Pożarnej przedstawiają się opłakanie. Czy łódzcy strażacy nie zasłużyli również na podniesienie im płac chociażby przez zrównanie ich z ustalonymi stawkami dla Warszawy?** (o)

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 1

wyciąć i zachować

Odbieramy bieliznę

Dziś rozpoczęło się rozdawnictwo artykułów dziewiarskich na kartki.— O czym trzeba wiedzieć i co trzeba mieć

Dziś, w poniedziałek, rozpoczyna się rozdawnictwo na kartki bielizny i innych artykułów dziewiarskich.

Każdy odbierze swój przydział w **tych samych sklepach, w których otrzymał materiał wełniany.** Porządek załatwiania klientów jest taki sam jak uprzednio t. zn. codziennie sklepy będą załatwiały **po 100 osób,** które winny się zgłaszać **według kolejnych numerów rejestracyjnych** umieszczonych na kartkach.

Zgłaszający się winni posiadać przy sobie poza kartą odzieżową **trzy karty żywnościowe z października, listopada i grudnia** ub. r. Jeżeli jednak ktoś zgubił kartki z jakiegoś miesiąca, **nie traci uprawnień do przydziału, musi tylko w zamian zagubionych kartek przedstawić zaświadczenia z miejsca pracy, podpisane przez Radę Zakładową i kierownictwo firmy.**

Artykuły dziewiarskie podzielone zostały

NA 5 GRUP.

Każdy z klientów będzie mógł wybrać sobie jedną z tych grup, przy czym póź niej wybrać będzie mógł **tylko numer artykułów,** znajdujących się w wybranej przez niego grupie.

Każda z pięciu grup zawiera artykuły na łączną sumę **46 punktów,** ale prawo do nabycia artykułów dziewiarskich w pełnej ilości 46 punktów mają **tylko ci, którzy przepracowali pełny IV kwartał r. ub. tj. pełne trzy miesiące.**

Natomiast ci spośród posiadaczy kart, którzy przepracowali w IV kwartale **tylko dwa miesiące** mają prawo nabycia towaru **na 31 punktów,** ci zaś, którzy przepracowali **tylko jeden miesiąc — na 16 punktów.**

A teraz zobaczcie, co zawiera każda z grup i **zawczasu decydujcie, którą grupę wybierzecie, aby nie tracić wiele czasu w sklepie.**

PIERWSZA GRUPA zawiera: 1 kaftan (21 pkt.), 1 para kalesonów (10 pkt.), 1 sweter (7 pkt.), 1 para pończoch damskich (4 pkt.), 2 pary skarpet bawełnianych (po 2 pkt. para), razem — 46 pkt..

DRUGA GRUPA: 1 koszula (21 pkt.), 1 para kalesonów (10 pkt.), 1 sweter (7 pkt.), 1 para pończoch (4 pkt.), 2 pary skarpet bawełnianych (po 2 pkt. para, razem) — 46 pkt.

TRZECIA GRUPA: 1 koszula (21 pkt.), 1 komplet damski (21 pkt.), 1 para pończoch damskich (4 pkt.), razem — 46 pkt.

CZWARTA GRUPA: 1 para kalesonów (10 pkt.), 1 komplet damski (21 pkt.), 1 sweter (7 pkt.), 1 para pończoch (4 pkt.), 1 para skarpet wełnianych (4 pkt.), razem — 46 pkt.

PIĄTA GRUPA: 1 komplet damski (21 pkt.), 1 para reform (7 pkt.), 2 pary pończoch (po 4 pkt. para), 1 para skarpet bawełnianych (2 pkt.), 2 pary skarpet wełnianych (po 4 pkt. para), razem — 46 pkt.

Towar został tak rozdzielony na grupy, **aby wartość jego w każdej grupie była taka sama jeśli chodzi o ceny wolnorynkowe.** Nikt więc nie będzie pokrzywdzony ani ten który sobie wybierze pierwszą, ani ten kto weźmie trzecią grupę. Chodzi tylko o to, w której grupie są najpotrzebniejsze dla danego klienta rzeczy i tę winien sobie wybrać.

Wachlarz cen jest bardzo szeroki, gdyż ceny uzależnione są od gatunku, koloru i t.d. Mniej więcej cena kompletu **wyniesie 300 — 400 złotych,** wartość wolnorynkowa otrzymanych rzeczy wynosi **ponad 2.000 zł.** (i)

Nowy konkurs „Expressu"

Każdy ma możność zdobycia jednej z atrakcyjnych nagród w rozpoczynającej się dziś imprezie

Zgodnie z zapowiedzią, „Express" rozpoczyna dziś **nową imprezę, połaczoną z nagrodami dla czytelników.** Ponieważ zbiega się ona z pierwszą rocznicą istnienia „Expressu" — nasz nowy konkurs nazywa się **jubileuszowy.** Dla upamiętnienia zaś naszego jubileuszu **liczbę nagród powiększyliśmy niemal w dwójnasób.**

Głównymi magnesami, które niewątpliwie ściągną jak najliczniejsze rzesze czytelników do udziału w konkursie, **są pierwsze trzy nagrody: piękny serwis stołowy na 6 osób, oraz dwa kupony wełniane — na jesionkę męską i damską.**

Następne nagrody są również wartościowe, a w doborze ich, jak zwykle, kierowaliśmy się **rzeczywistymi potrzebami każdej rodziny, każdego domu.** Bo dzisiaj ludziom nie jest potrzebny luksus, drogie figurki, czy kolorowe kryształy — nasze domowe gospodarstwa, uzupełniające się powoli po zawierusze wojennej potrzebują rzeczy konkretnych, a tak samo my sami nie możemy jeszcze marzyć o luksusowych drobiazgach, dopóki nie będziemy mieli rzeczy pierwszej potrzeby.

Szczegółowa lista nagród naszego nowego konkursu przedstawia się jak następuje:

Lista nagród

1. **Serwis stołowy na 6 osób.**
2. **Kupon na jesionkę męską.**
3. **Kupon na jesionkę damską.**
4. **Komplet platerowy na jedną osobę.**
5. **Zegar meblowy.**
6. **Papierośnica srebrna.**
7. **Rower dziecinny.**
8. **Piżama męska.**
9. **Piżama damska.**
10. **Wazon kryształowy.**
11. **Puderniczka.**
12. **Obrus na 6 osób.**
13. **Pudełko metalowe do papierosów.**
14. **Wieczne pióro.**
15. **1 para pończoch damskich.**
16. **Rękawiczki męskie.**
17. **Rękawiczki damskie.**
18. **Walizka.**
19. **3 ręczniki.**
20. **3 chusteczki do nosa.**

10 nagród po 100 sztuk papierosów.
10 nagród po 1 książce (powieściowe).
10 nagród zawierających paczkę ze słodyczami każda.

W konkursie jubileuszowym, jak i w poprzednich, **może każdy wziąć udział.** Nie wymaga to żadnych umiejętności, ani zachodów. Trzeba tylko **codziennie wycinać kolejne kupony z „Expressu" i kupony te przechowywać tak długo, aż się konkurs nie skończy.** Wtedy kupony naklepia się na kawałek papieru, oddaje w „Expressie i **już się ma szanse na zdobycie jednej z tych atrakcyjnych nagród.**

Niektórzy czytelnicy zniechęcają się.— „Gram już od początku — skarżą się — i dotąd ani razu nie wygrałem". Inni znów przychodzą do redakcji i wprost proszą, żeby ich uwzględnić, żeby im dać nagrodę, bo to dla biednego dziecka i t. d.

Jednym jak i drugim odpowiadamy. — **Przyznawanie nagród w „Expressie" odbywa się na zasadzie losowania, tak że decyduje tu tylko zwykły przypadek. Dlatego nie trzeba się zrażać, trzeba wycinać cierpliwie kupony i czekać — a może właśnie tym razem ślepy los okaże się łaska-**

(dalszy ciąg na str. 7-ej)

Czy nauczyciel ma być politykiem?

Nauczycielstwo nie powinno stronić od spraw politycznych, lecz, przeciwnie, brać czynny udział w budowie lepszej przyszłości kraju.—Los Wasz zależy od Was samych

W dniu wczorajszym w sali kina Bałtyk odbyła się konferencja nauczycieli wszelkiego typu szkół łódzkich z przedstawicielami partii politycznych, oraz Związków Zawodowych, mająca na celu wyjaśnienie pewnych problemów, nurtujących świat nauczycielski.

— **Okres przedwyborczy a także i powyborczy** — powiedział przedstawiciel ZNP — **nasunął nam wiele refleksji na temat znaczenia naszej pracy. Zostaliśmy na uboczu w tej całej akcji.** My uważamy, że szerząc oświatę i kulturę wśród szerokich mas — powinniśmy być należycie doceniani przez społeczeństwo.

A może powinniśmy pracować, poza naszą pracą zawodową i w innych dziedzinach naszego życia? W dziedzinie politycznej i społecznej? Dlatego zwracamy się dziś do przedstawicieli partii politycznych z zapytaniem **czy ich zdaniem stanowisko nasze jest słuszne, czy nie?**

— Przy sposobności chcemy jedynie podkreślić, że może nasza bierność polityczna wynika po prostu z ogromnych trudności materialnych, z jakimi borykać się musi dzisiaj nasze nauczycielstwo.

Nauczyciel V-ej kategorii, a więc taki, od którego wymaga się uniwersyteckiego wykształcenia, ma raptem 5240 zł. miesięcznie. Nawet człowiek samotny nie jest w stanie za to wyżyć, a cóż dopiero człowiek posiadający rodzinę. W tych warunkach nauczyciel zmuszony jest szukać dodatkowych zarobków w lekcjach prywatnych, korepetycjach, a nawet rzemiośle. Jest wskutek tego tak przeciążony pracą, tak wyczerpany — że stąd zapewne nie mógł dotychczas zajmować się sprawami politycznymi, tak, jak zajmować się powinien. To też nauczyciele zwracają się do przedstawicieli partii politycznych z konkretnym pytaniem: **Czy nauczyciel, który realizuje program naukowy demokratycznej Polski i wychowuje przyszłe pokolenia w duchu postępu — musi brać udział w pracy społecznej i politycznej aby nie był uważany za biernego członka społeczeństwa?**

Obszernej odpowiedzi na to pytanie udzielił nauczycielom **poseł Karaczewski.**

— Aby dokładnie zrozumieć pozycję nauczyciela w obecnej Polsce — trzeba cofnąć się do czasów — mówił poseł Karaczewski — **gdy przyznawanie się do ideologii demokratycznej wymagało dużej odwagi cywilnej.** W okresie rządów sanacyjnych nauczycielstwo było jedną z nielicznych warstw inteligencji, która śmiało stanęła **po lewej stronie barykady.** W okresie wojny nauczyciel polski niepoślednią rolę odegrał zarówno przez tajne nauczanie, jak i walkę zbrojną z okupantem. Toteż klasa robotnicza w całej pełni **doceniła wkład nauczycielstwa polskiego w zwycięstwo idei demokratycznych. A teraz nasuwa się pytanie: czy w dzisiejszej naszej rzeczywistości żmudna praca nauczyciela musi iść w parze z działalnością polityczną?**

Tak, jak i dotychczas, **żaden nacisk nie będzie stosowany w tej sprawie.** Nie mamy prawa narzucać obywatelowi tej czy innej ideologii — ale **nauczyciel, któremu przyszłość Polski i jej ludu leży na sercu, który stanie obok robotnika w jednej partii, by umacniać wspólne zdobycze — jest wzorem najszlachetniejszym i wysunąć się musi na czoło siewców kultury i postępu.**

Przynależność do partii nie daje żadnych przywilejów i tytułów, a tylko **nakłada obowiązki** — mimo to nauczyciel polski ma prawo i obowiązek udowodnić, że **serce narodu bije po lewej stronie barykady.**

Klasa robotnicza zna swoich przyjaciół i widzi w nauczycielu **współbojownika o najświętszą sprawę.** Toteż gdy może już wkrótce będzie się decydować sprawa poprawy bytu świata pracy — **to obie partie robotnicze dążyć będą wszelkimi siłami i do poprawy bytu polskiego nauczyciela.**

Jeżeli polski nauczyciel cierpi dziś niedostatek — to nie jest to wynikiem **ani złej woli, ani ślamazarności władz,** wypływa to jedynie z **trudności, wynikłych z 6-letnich zmagań.** Obóz demokracji — jako jedyny fundament otrzymał przecież tylko gruzy i ruiny...

Z kolei przemówił **prof. Schaf.** Mówił on między innymi o tym, że istnieją u nas właściwie **dwie emigracje.** Jedna zewnętrzna, druga wewnętrzna, duchowa, która zamyka oczy i uszy na wszystkie pozytywne osiągnięcia i siłą chce się utrzymać w jakiejś **wizji przeszłości.** „Emigranci" ci uciekają przed dobrem, nie chcą go widzieć, bo musieliby wówczas zmienić swoje stanowisko.

Obóz polskiej demokracji ma pewne żądania, a mianowicie **zlikwidowanie tego stanowiska emigracji wewnętrznej.** Trzeba iść z prądem, a nie pod prąd, bo... inaczej sobie samemu człowiek musi potem przypisać ryzyko, jeżeli **prąd go zniesie.**

To, że pozytywnie odnosić się będziemy do rzeczywitości, nie znaczy wcale byśmy mieli aprobować **pewne niedociągnięcia, z którymi niejednokrotnie spotykamy się w naszym życiu.** Takim właśnie niedociągnięciem jest niewątpliwie **niedostateczne uposażenie nauczycielstwa.** Podwyżka w wysokości 3.000 zł mies., jaką ma otrzymać każdy nauczyciel, również nie rozwiąże tej kwestii. A przecież **podwyżka ta obciąża budżet państwa o sumę 240 milionów złotych i większa podwyżka mogłaby grozić naszej równowadze finansowej.** Będziemy się jednak starać, **będziemy walczyć o poprawę bytu nauczyciela** — mówił prof. Schaf. — Na to jednak, **aby walczyć, trzeba znajdować się wśród walczących,** inaczej walka jest utrudniona. **Trzeba się włączyć.** Kto wie, czy obecna fatalna pozycja materialna nauczycielstwa nie jest właśnie wynikiem tego, że **nauczycielstwo stroniło od walczących szeregów, że nie współpracowało z nimi tak ściśle, jak się tego można było po nich spodziewać?**

Na zakończenie zabrał głos przewodniczący OKZZ, **ob. Burski,** oznajmiając, że dodatek, jaki otrzyma nauczycielstwo, **położy kres wyrównaniom do uposażeń nauczycielskich,** wypłacanym dotychczas przez Koła Rodzicielskie, które w tym celu zbierały od uczniów specjalne opłaty. **W przyszłym Sejmie zasiądzie z ramienia Związków Zawodowych trzydziestu paru posłów, którzy** — zapewnił ob. Burski — **walczyć będą o nową politykę płac.** (Bgr.)

Nie wolno jeść zajęcy

Rozpoczął się już okres ochronny

W łódzkich lokalach gastronomicznych popularne stały się ostatnio potrawy z zająca, nota bene bardzo smaczne i stosunkowo niedrogie.

Dla amatorów zajęczego mięsa mamy jednak przykrą nowinę: **od dnia wczorajszego nie będą się już mogli delektować tym mięsem, ani też wybornymi pasztetami zajęczymi, ponieważ zaczął już obowiązywać czas ochrony na szaraki.**

Termin ochrony rozpoczął się już 15 stycznia i od tego dnia nie wolno już polować na zające. Ponieważ jednak zające upolowane do tego czasu mogą być jeszcze w obrocie — amatorom zajęczego mięsa dano jeszcze 10 dni „prolongaty". **Ostatnie więc smakołyki z zająca zjedliśmy w ubiegłą sobotę i teraz trzeba cierpliwie czekać aż znowu mięso to będzie dozwolone w sprzedaży.** Kuropatwy zakazane są w sprzedaży z tego samego względu już od grudnia ub. r.

Polski Związek Łowiecki apeluje do swych członków, aby nietylko sami przestrzegali terminów ochronnych zwierzyny, ale współpracowali ze Zw. Łowieckim.

W razie zauważenia w sklepach lub restauracjach zajęcy lub ich mięsa **należy zwrócić się do miejscowych łowczych lub podłowczych, względnie do organów M.O. celem sporządzenia protokółu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.** (s)

Dokumenty i klucze

może odebrać w „Expressie" ob. Chruściel

Ze skrzynki „Expressu" wraz z codzienną pocztą chłopiec wyjął **kopertę,** w której **znajdują się rozmaite dokumenty, papiery oraz dwa klucze.**

Właścicielką dokumentów jest ob. **Irena Chruściel,** zatrudniona w fabryce wyrobów dzianych Artur Wutke w Łodzi i zamieszkała przy ul. Nowy Świat 25.

Jak wynika z lakonicznej karteczki, dołączonej do pakiecika, wszystko to zostało znalezione w bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 200. Ob. Chruściel może odebrać cały ten „bagaż" w administracji „Expressu".

86)

Andrzej Zański

— Ja rozrzucam pieniądze? — aż poderwał się z miejsca Dalmierski.

— A tak, właśnie, że tak! — krzyknęła z pasją. — Czyż nie widziałam tego przed chwilą? Umiesz rujnować się na cudze bękarty i kupować im książki i bombonierki a dla mnie...

Sucho przerwał jej niesmaczne żale.

— Masz tu sto złotych. Idź, kup sobie dziesięć takich samych bombonierek i daj mi święty spokój!

Pani Dalmierska, de domo baronówna Tyshausen, aż oniemiała z oburzenia, poczem chwyciwszy nieszczęśliwy banknot podarła go z wściekłości na sto części i cisnęła je na ziemię.

— Maskowałeś się przez całe życie, teraz jednak pokazałeś swoje prawdziwe oblicze. Tak w stosunku do damy postąpić może tylko gbur!

Pośpiesznie wciągnęła na siebie futro.

— Jesteś chamem! — trzasnęła drzwiami i wyszła.

Dalmirski odetchnął z ulgą.

— Wyleczyłem się bardziej radykalnie, niż przypuszczałem — pomyślał o swojej długoletniej miłości.

Wziął potem do ręki ołówek i zaczął rzucać na papier kolumny drobnych liczb.

— Chyba że starczy? — wyprostował potem pochylony grzbiet.

A tymczasem jego małżonka wsiadła do samochodu i kazała odwieść się do domu.

— Co pocznę dalej? Jak z tego wybrnę — przypomniała się jej obietnica jaką dała Rodenowi. — I stąd tu wziąć do wieczora pieniądze? Bo jak go zawiodę, gotów jeszcze zażądać je od Rylskiej... A Rylska nie odmówi mu z całą pewnością.

— A może rzeczywiście sprzedać jedno ze swoich futer? — przypomniała się jej rada męża.

Podeszła do szafy i otwarła ją szeroko.

Miała kilka futer, które w tym już tygodniu w związku z nadchodzącym latem miały być starannie zabezpieczone przed molami.

— Które z nich sprzedać? — lustruje je spojrzeniem żona fabrykanta platerów.

Nie, ona kocha szczerze Rodena, ale kocha również swoje futra, nie chce i nie może się więc ich pozbyć.

Rylska, dla zdobycia dziesięciu tysięcy nie potrzebuje sprzedawać swoich futer! — z nienawiścią pomyślała o mężu, który postawił ją aż w tak kłopotliwej sytuacji.

I nagle olśniewa ją nieoczekiwany pomysł.

Prawda, przecież i Robert też prócz swoich mocno już wyleniałych selskinów posiada drogie bobrowe palto. Rzadko w nim chodzi, więc po co ma ono służyć w szafie jako pokarm dla moli.

Szybkim krokiem wchodzi do pokoju męża i odnajduje to, czego szukała.

Futro jest naprawdę piękne i efektowne.

— Dostanę za nie z całą pewnością bardzo wiele! — łączy się telefonicznie z dobrze sobie znanym zakładem kuśnierskim.

Prosi do telefonu samego szefa, który jest pełen reweransów dla swojej bogatej klientki.

— Czym mogę służyć?

— Niech pan przyśle ludzi, bo chciałabym futra swoje zdeponować przez lato w pańskich przechowalniach. I jeszcze jedno, czy nie zechciałby pan kupić ode mnie zupełnie nowego bobrowego futra? Mąż nie jest z niego zadowolony, może więc jesienią kupimy coś stosowniejszego.

— Niech pani zatem przyśle również i tamto futro — szybko zgadza się kupiec.

— Ale pieniądze chciałabym mieć dziś jeszcze — dorzuca Dalmierska.

Kupiec zrozumiał, że piękna pani jest w kłopotliwym położeniu, a co zatem idzie, on zrobi dziś niezły interes.

— Uprzedzam jednak panią, że w tym czasie cena futer jest znacznie niższa, aniżeli przed właściwym sezonem— uprzedza z góry swoją klientkę.

— Dojdziemy jakoś do porozumienia — trochę niecierpliwie przerywa mu żona Dalmirskiego — niech pan więc natychmiast przysyła swoich ludzi.

Dwukrotnie jeszcze łączyła się telefonicznie Ewa Dalmierska z właścicielem modnego kuśnierskiego zakładu. W rezultacie kupiec zrobił świetny interes, nabywając za połwę ceny piękne futro Dalmierskiego: z uśmiechem zacierał więc potem ręce.

Zadowolony był również i Feliks Roden, kiedy punktualnie o godzinie ósmej wieczorem zjawiła się u niego Ewa Dalmierska i bez słowa położyła na stoliku paczkę banknotów.

— W porządku? — stanęła tuż obok niego, dotykając nieledwie ustami jego ust.

— Tak jest, kochanie. I bardzo ci jestem za tę przysługę wdzięczny. Skoro tylko zdobędę trochę grosza, oddam ci wszystko z podziękowaniem.

(D. c. n.)

Śmiejmy się!...

Kto wie, czy świat potrwa jeszcze trzy tygodnie... (Beaumarchais)

Anegdoty

Pewien młodzieniec wyrzucał tchórzostwo swemu przyjacielowi.

— Ale, mój drogi — odpowiedział tamten — ja mam serce odważne, tylko te szelmy nogi muszą zawsze stchórzyć w bitwie i uciekają razem z sercem.

* * *

Pani Saint Boeuf spotkała kiedyś w pałacu wersalskim hrabiego de Montenegro.

— Nie uwierzysz, drogi hrabio — powiedziała — jakie rzeczy opowiadają o mnie. Doszło do tego, że mówią, jakobym powiła bliźnięta.

— Niechże się pani nie przejmuje tym co mówią — odpowiedział hrabia — ja mam zwyczaj wierzenia wszystkim plotkom tylko do połowy.

* * *

Słynna angielska piękność, miss Lovely, wywróciła się pewnego razu wysiadając z kabrioletu i pokazała przy tym swoje dessous. Pewien przechodzący akurat chłop podniósł ją z ziemi, pomógł otrzepać kurz, po czym poprosił o nagrodę.

— Czy jesteś żonaty? — zapytała piękność.

— Nie, pani!

— Gdybyś był żonaty, dałabym ci gwineję — zawołała miss — ale skoro jesteś kawalerem, czy nie jesteś dostatecznie wynagrodzony?

* * *

Pewien robotnik portowy w Dover dwukrotnie rzucał się do rzeki w celu popełnienia samobójstwa. Ale jego kolega, za każdym razem wyciągał go z wody. Wreszcie uparty samobójca postanowił się powiesić. Jego 2-krotny wybawca widział przygotowania, nie robił jednak nic ze swej strony, aby mu w tym zamiarze przeszkodzić.

W parę godzin po tym, majster znalazł przy powieszonego trupa, zapytał jego towarzysza, dlaczego dał mu tak marnie zginąć?

— Mój Boże — odpowiedział tamten — dwukrotnie wyciągałem go z wody. A ponieważ był mokry od stóp do głowy, myślałem, że się powiesił, aby wyschnąć.

* * *

Bibliofil kupuje książkę.

— To bardzo drogo! — powiada.

— Tak, ale to jest bardzo rzadkie.

— No, a gdyby tak ktoś przedrukował?

— Przedrukować? Ależ ktoby to czytał?

* * *

Pewien oficer RAF-u, podczas ostatniej wojny wyraził się po pijanemu do kolegów: „a ja mam Churchilla w .... (tu wymienił pewną część ciała, którą wedle przyjętych zwyczajów, wykropkowuje się).

Oficera oddano pod sąd polowy, który wymierzył mu bardzo surową karę.

Motyw wyroku brzmiał: „ .... za zdradę tajemnicy miejsca pobytu szefa rządu Jego Królewskiej Mości".

* * *

Na jednym z posiedzeń Izby Gmin kilku posłów rozmawia ze sobą zbyt głośno. Przewodniczący wyprowadzony wreszcie z równowagi rzekł:

— Gdyby panowie, którzy słuchają, nie robili więcej hałasu, niż panowie, którzy śpią, byłoby to bardzo miłe dla tych panów, którzy słuchają.

* * *

Biedny krawiec zwolniony od cierpień tego świata i od złej kobiety, zjawił się przed wrotami raju. Święty Piotr zapytał, czy odbył już swój czyściec.

— Nie — odpowiedział krawiec — ale byłem żonaty.

— Och, — powiedział na to apostoł — to jest zupełnie to samo.

Zaledwie krawiec wszedł do raju, podszedł jakiś wielki pan i prosi znowu. Święty o przejście.

— Zwolna, zwolna jegomość — powiada — czy byłeś pan już w czyśćcu?

— Nie — odpowiedział tamten — ale cóż to znaczy? Tylko co przepuściłeś krawca, który tak samo jak ja ani zajrzał do czyśćca.

— Tak, ale on był żonaty!

— Żonaty? Ależ ja byłem trzy razy żonaty!

— Hola, hola! — zawołał Święty — a cóż to pan myśli, że raj jest dla wariatów?

* * *

Bonnister był pewnego razu w towarzystwie, gdzie mówiono o snach. Ktoś powiedział, że mu się śniły wszy.

— Nic dziwnego — powiedział Bonnister — znawsze w nocy śni się to, co się za dnia ma w głowie.

* * *

Ktoś zapytał się pewnego pisarza, dlaczego często widzimy ludzi mądrych przed drzwiami bogaczy, a nigdy nie widzimy bogaczy przed drzwiami ludzi mądrych.

— Dlatego — odpowiedział literat — że mądrzy ludzie znają wartość bogactwa, a bogaci nie umieją ocenić madrości...

O pyskatej Agacie

Pani Agata
była pyskata.
I od rana, ledwie wstała
na głos cały pyskowała.
Pyskowała na głos cały,
że aż ściany w domu drżały.
Wszyscy bali się Agaty,
która miała pysk pyskaty.
Nikt wytrzymać nie mógł z nią,
taka baba była zła.
Kilku mężów, miłe panie,
wykończyła pyskowaniem.
Powoli ich uśmiercała.
W jaki sposób? Wciąż gadała.
Tyle miała w sobie werwy,
że mówiła wciąż bez przerwy.
Wkońcu, gdy się chłop nasłuchał,
to oddawał Bogu ducha.
Z ulgą szedł na tamten świat,
I był temu bardzo rad.
Myślał tylko: „trudna rada.
Wolę śmierć, bo śmierć nie gada."
„Śmierć spokojna, nie pyskata,
nie nerwowa, jak Agata".
„Będę miał przynajmniej cicho.
A Agata? Pal ją licho".
Takie zdania mówiąc wciąż,
znikł ze świata pierwszy mąż.
(Brunet był i robił szelki.
W branży tej był specem wielkim).
Słuchał żony przez dwa lata
wkońcu zbrzydła mu pyskata.
I na własnym swym wyrobie
życie swe odebrał sobie.
Agata go pochowała,
lecz pyskować nie przestała.
Poszukała wnet drugiego
i zabrała się do niego.
Znów od rana do wieczora
język baby słowa orał.
I zaczęła się od nowa
druga sprawa przedzgonowa.
Widząc że mu mózg przewierci,
biedny człowiek wzywał śmierci.
Niknął w oczach. Czuł się słabo.
Nie mógł już wytrzymać z babą.
Zamiast dać mężowi jeść,
baba plotła, byle pieść.
Miał krzyż pański z tą Agatą,
Zawsze miała sto tematów.
Gość u boku swojej żony
był po roku wykończony.
I z rozpaczy zaczął pić,
bo tak dłużej nie mógł żyć.
Wkońcu, gdy mu życie zbrzydło,
facet zjadł kartkowe mydło.
Umarł z tego na skręt kiszek.
Odtąd — spokój miał i ciszę.
Agata go pochowała,
lecz pyskować nie przestała
Widząc, że czas szybko leci,
zakrzątnęła się za trzecim.
Gdy znalazła, jak toporem
zabijała go ozorem.
Ze złośliwymi w oczach błyskiem
zabijała go swym pyskiem.
Uśmiercała go powoli.
Facet jednak czuł, że boli.
Wreszcie z żony swojej domu
facet uciekł pokryjomu.
Nie chciał zginąć z ust złośnicy
tak jak jego poprzednicy.
Agata go żałowała
lecz pyskować nie przestała.
Wytrzasnęła gdzieś czwartego,
po tym czwartym zaś piątego,
i szóstego i siódmego,
i ósmego, dziewiątego
i na tyle zdrowia miała,
że każdego wykańczała
przy pomocy pyska swego.
Z tego widać, miłe panie,
co to znaczy pyskowanie...
Tak! To nie jest fraszka pusta.
Siła kobiet to są — U S T A !...

Do Schuhmachera

Panie S! Panie S!
Pan ma w nazwisku jedno S.
A już rodacy zęby szczerzą
i biją brawo i w „S" wierzą.
Dla nich to „S" zastąpić ma
dawne SS, dawne SA.
Po co ukrywać? Wszyscy wiedzą
co się za pańską dzieje miedzą.
To jedno „S" nie zmylił nas.
Wiemy, że ciągnie wilka las.
Pan jest tym wilkiem. Tym zaś lasem
jest „czar" zbankrutowanych haseł.
I w głąb faszyzmu, jak w głąb lasu
wilk wlezie po upływie czasu.
Myśmy poznali się już na tym,
że grasz pan rolę „demokraty",
który, choć demokrację chwali,
to do faszyzmu, aż się pali...
Nie ma co kryć się, panie S.
Weź pan odrazu drugie „S".
Pan jesteś niezły SS-macher
„demokratyczny" herr Schuhmacher...

JERZY ZAJĄCZKOWSKI.

Koszałki - opałki

KOMPLEMENT

— Nie, ten fason nie podoba mi się. Kapelusz zakrywa całą twarz.

— Ale tak pani najładniej wygląda.

PRÓBA SZYBKOŚCI

Sędzia: Dlaczego obywatel tak szybko jechał samochodem?

Szofer: Ja to już taki jestem, cokolwiek robię, robię szybko.

Sędzia: Zobaczymy, czy równie szybko odsiedzicie rok.

TAK JEST TANIEJ

— Co, na polowanie wybierasz się bez naboi?

— Tak jest taniej. A rezultat jest jednakowy.

JAK ZDOBYĆ DROGI KAPELUSZ

Pani A: Widziałam wczoraj przepiękny kapelusz.

PANI B: No i co, kupiłaś go?

Pani A: Nie, najpierw muszę wynaleźć droższy, którego mąż nie będzie chciał kupić, a potem zgodzi na kupno tamtego.

MIĘDZY LOKATORAMI

— Słyszał pan o nieszczęściu?

— Nie, a co takiego?

— Administrator domu spadł ze schodów i nic mu się nie stało.

WARUNKI ZAMIANY

Pewien klient przynosi cukiernikowi kupione przed chwilą ciastko i mówi wzburzony:

— Pan musi mi dać inne ciastko zamiast rodzynki, był w nim karaluch.

— Nie, nie mogę zamienić — oświadcza cukiernik — ale niech mi pan przyniesie karalucha, wymienię go na rodzynkę.

UPRZEJMY MALEC

— No, co powinien powiedzieć mały chłopiec damie, która dała mu jednego złotego za przyniesienie walizy?

— Jestem nazbyt grzeczny, aby powiedzieć to, madame.

NIEOCZEKIWANE ODKRYCIE

— W gazetach piszą, że koncert, na którym byliśmy wczoraj, cieszył się wielkim powodzeniem.

— Tak? Nie miałem wyobrażenia, że on się nam tak bardzo podobał.

Handlowali dolarami

Dostawca, pośrednik i nabywca skazani na areszt i grzywnę

Obywatel Orłowski — który niestety, nie jest pod tym względem wyjątkiem — zachował jeśli chodzi o sprawy pieniężne — **mentalność iście okupacyjną.** Dla niego nasze złote, to ciągle „młynarki", do których... nie ma się zaufania. Ciągle — od półtora roku bez przerwy — przepowiada dewaluację i **wierzy jedynie... w... miękie" i „twarde", czyli w dolary.**

Niedawno ob. Orłowski sprzedał małą posiadłość ziemską, oddziedziczoną po za pobiegliwym dziaduniu i uzyskane w ten sposób pieniądze postanowił ulokować w ulubionej (jeszcze z czasów okupacyjnych!) walucie.

Zwrócił się więc do swego znajomego ob. Kempki, człowieka obrotnego i swego rodzaju speca w tej dziedzinie, nie dar mo bowiem swego czasu na placu Napoleona w Warszawie pokrzykiwał całymi dniami: **„złoto kupuję, dolary kupuję!"**, by mu ułatwił tranzakcję.

Kempka podtrzymywał dawne „kontakty" z innymi waluciarzami, między innymi z pewnym urzędnikiem K.K.O. w Warszawie, ob. Botwinionką.

— **Mój kolega rad sobie do swej urzędowej pensyjki coś dorabia** — powiedział Kempka do ob. Orłowskiego — **najlepiej pójdziemy do niego. On na walucie się zna, jak mało kto, u niego nie zdarza się, by „twardy" był felerowaty, a „miękki" zbutwiały przez zbyt długie leżenie w ziemi.**

Ob. Botwinionka bardzo ucieszył się z wizyty klientów. Akurat potrzebował bowiem napływu świeżej i nadprogramowej gotówki na „zamsze" (czyli mówiąc zwyczajnie na zamszowe tyrolki) dla pewnej blondynki, o której względy zabiegał usilnie już od tygodnia.

W taki to sposób obywatel Orłowski zaopatrzył się w zagraniczną walutę, zyskując wzamian za niemodny w dzisiejszych czasach tytuł dziedzica — **40 dolarów w złocie i 240 dolarów papierowych.**

Cóż, kiedy nieszczęścia lubią chodzić po ludziach — jak powiedział pewien mędrzec. Nieszczęście to — w postaci urzędników ochrony skarbowej, czyhało na dobranych trzech kompanów przy wyjściu z KKO, gdy szli „oblać" udaną tranzakcję. Zaprowadzono ich do komisariatu MO, zrewidowano i... znaleziono dolary.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu skromnego urzędnika KKO, ob. Botwinionki, dała dodatkowy rezultat w postaci... znalezionych w biurku **55 tysięcy złotych oraz jednego czerwońca rosyjskiego.**

Botwinionka wprawdzie gęsto się tłumaczył, że **pieniądze dała mu na przechowanie stara ciocia, która podobno bardzo boi się złodziei, czerwońca trzyma zaś sobie na szczęście, jako maskotkę.**

Urzędnicy ochrony skarbowej — to jednak cyniczny naród — nie wierzą w sentymenty rodzinne i przesądy.

— No, a dolary? — pytają. — Czy dolary, które pan sprzedał, też były od jakiejś cioci?

— Dolary były moim majątkiem jeszcze z przed wojny — dumnie oświadcza Botwinionko.

— A czem pan był przed wojną?

— Także urzędnikiem K. K. O.

Czyżby ob. Botwinionko sądził, że lata okupacji tak bardzo źle wpłynęły na naszą pamięć? Pracownicy KKO przed wojną byli jednymi z najgorzej płatnych pracowników w Polsce. Pensje urzędnicze wynosiły niekiedy całe... 90 złotych. Urzędnicy byli obdłużeni, przeciążeni ratami, bo inaczej nie byli w ogóle w stanie nic kupić, nic sprawić. Genialny musiał być doprawdy Botwinionka, że zdołał uciułać sobie ze swych urzędniczych poborów 280 dolarów w złocie i papierach!

Sąd nie chciał jednak jakoś uwierzyć w legalność „businessów" ob. Botwinionki **i skazał go na rok więzienia oraz 5 tys. zł. grzywny, Kempkę — który, między nami mówiąc, za pośrednictwo otrzymał 3 i pół tysiąca złotych — na 5 miesięcy a resztu, niefortunnego zaś „eksdziedzica" na 1 rok aresztu z zawieszeniem oraz 50 tysięcy złotych grzywny.**

Jasię Kucharską szuka Mira Reznikow
zgłosić się natychmiast

Śmierci dla Gołębiowskiego

żąda prokurator, oskarżający członków głównej komendy WIN-u w Warszawie

Rozprawa przeciwko głównej komendzie WIN-u w Warszawie po 12-tu dniach zakończyła się i wyrok zapadnie w tych dniach. Po onegdajszym przemówieniu prokuratora nastąpią jeszcze przemówienia obrony i ewentualna replika stron.

Prokurator Holder w przemówieniu swym stwierdził, **że nie wnosi o najwyższy wymiar kary dla oskarżonych Rzepeckiego i Sanojcy, gdyż najbardziej przeżywają oni swą błędną drogę.**

Nie zasługuje również na najwyższy wymiar kary osk. Jachimek, który skorzystał z możliwości ograniczenia pracy wywiadowczej. Osk. Żuk jakkolwiek kontynuował na własną rękę wywiad, **ma jednak na swe usprawiedliwienie, że w chwili wybuchu wojny miał 22 lata, że jest przedstawicielem tragicznie oszukanej młodzieży.**

Nie wnosił również prokurator o najwyższy wymiar kary **dla Szczurka i Leskiego ze względu na ich bohaterski udział w powstaniu i dla Rybickiego ze względu na jego zasługi w okresie okupacji.**

Prokurator wnosił o surową karę dla oskarżonego Muzyczki, który już w okresie okupacji szpiclował demokratów, oraz domagał się niskiej kary pozbawienia wolności dla oskarżonej Maiessy, **która w pełnym tego słowa znaczeniu uczciwie przeżyła i przeżywa to, co się stało i rokuje nadzieję pożytecznej dla państwa pracy.**

Wreszcie prokurator wnosił o **najwyższy wymiar kary dla osk. Gołębiowskiego, stwierdzając, że nie jest to człowiek, ale hiena w ludzkiej postaci, zbir i oprawca, winien setek mordów i grabieży, faszysta i bandyta, który wchodził w patky z mordercami spod znaku UPA.** (w)

22 razy miesięcznie

jedzie każdy łodzianin tramwajem

Jak często łodzianie jeżdżą tramwami?

Na pytanie to znajdujemy odpowiedź ze sporządzonej obecnie przez Dyrekcję KEŁ statystyki. Okazuje się mianowicie, **że przeciętnie tramwaje miejskie przewożą w ciągu miesiąca 12 milionów pasażerów.**

Miasto nasze liczy 550.000 mieszkańców. Jeśli więc nawet uwzględnimy wszystkich mieszkańców a więc i niemowlęta — otrzymamy, **że każdy łodzianin jeździ przeciętnie 22 razy tramwajem w ciągu miesiąca!**

Za sprzedane na tramwajach miejstkich bilety konduktorzy inkasują miesięcznie **około 58 milionów złotych.**

Wozy tramwajowe w Łodzi przebiegają na swych wszystkich trasach **ponad 1 milion i 400 tysięcy kilometrów!**

Pijany woźnica

wywołał gorszące widowisko

Dnia 9 stycznia rb. Pl. Zwycięstwa był terenem gorszącego widowiska, które wywołał pijany woźnica Jan Loba, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 1.

Loba zalał się w pestkę i zamiast wrócić na noc do domu jak to czynią wszyscy normalni obywatele, **położył się na wozie i tak zasnął.** Była godzina 11-ta przed południem gdy opoja zbudzono. Nie spodobało to mu się widocznie, bo zaczął kląć na czym świat stoi.

Awanturnika doprowadzono do komisariatu, przy czym **po drodze zrzucił z siebie połowę garderoby, stając przed biurkiem dyżurnego w półnegliżu.**

Na onegdajszej rozprawie w sądzie starościńskim przyznał się do winy i tylko dzięki temu, że wyraził skruchę dostał stosunkowo łagodny wyrok — **1.000 złotych grzywny.**

Nieuczciwy terminator

ogołocił z gotówki swego majstra

Właściciel zakładu ślusarskiego w Rudzie Pabianickiej przy ul. Staszica 106 Stanisław Fiszer, przyjął do pracy w charakterze terminatora 16-letniego Kazimierza Sosnowskiego (ul. Żabia 17).

Onegdaj majster stwierdził **brak 5.000 złotych.** Pieniądze leżały w biurku w kantorze, a ponieważ nikt poza terminatorem nie miał tam dostępu — podejrzenia zwróciły się **przeciwko Sosnowskiemu.**

Na posterunku MO chłopiec **przyznał się do kradzieży i został osadzony w areszcie.**

Andrzej Zański

56)

— Pozwólcie, że was przedstawię, — odezwał się wówczas „Fuehrer" — to jest pani Goeringowa a ta, moja Ewa.

Pani generałowa spojrzała uważnie na nowoprzybyłą.

— Prowincjonałka — osądziła ją szybko. I bardzo protekcjonalnie podała jej końce palców. Po tym nie zwracając na nią żadnej już uwagi zawołała głośno, udając, że w dalszym ciągu interesuje się tylko skrzeczącą w klatce papugą:

— Ten nowy pański nabytek Fuehrerze jest jednak trochę wulgarny...

Ewa Braun przygryzła usta. Zrozumiała, iż Goeringowa wypowiedziała swoją niewinna niby uwagę nie bez głębiej ukrytej aluzji.

Z kolei towarzystwo zatrzymuje się przed klatką ze wspaniałą papugą z rodzaj[illegible] towarzysz partyjny nauczył ją dwóch frazesów: „Heil Hitler" i „Adolf Hitler ist unserer Gott" i przysłał w upominku swojemu ukochanemu wodzowi.

A wódz ucieszył się szczerze, że odtąd nie tylko ludzie, ale i zwierzęta wymawiają z czcią jego nazwisko. I chętnie przystawał obok jej klatki, bawiąc na wywczasach w Berchtesgaden.

I teraz również przyprowadziwszy tu swoich gości, wyciągnął z kieszeni kawałek cukru.

Zaczem papuga, tak samo jak i towarzysze partyjni, którym pokazywał na wiecach miraże słodkich obietnic, wrzasnęła usłużnie:

— Hitler ist unserer Gott... Heil Hitler! Heil Hitler... Heil Hitler...

Całe towarzystwo uśmiechnęło się.

— Mądre ptaszysko — zarechotał Herman Goering.

Ale Ewa Braun wzruszyła ramionami.

— Nie lubi mówiących papug! Przypominają mi pewne aktorki, które i na scenie i poza sceną mówią rzeczy, których nie rozumieją.

Tym razem przygryzła wargi Goeringowa. Zrozumiała, że Ewa Braun podjęła rzuconą przez nią rękawicę i opuszczając rezydencję „Fuehrera" posłała pod adresem swojej antagonistki jeszcze jedną zatrutą strzałę.

— Z panem, Fuehrerze, nie żegnam się. Wykorzystując nasze sąsiedztwo — wpadnę tutaj niebawem. Ponieważ jednak wątpię, czy zastanę tu jeszcze panią, pozwolę sobie oficjalnie pożegnać się z nią.

Pani Emma dała jej tym do zrozumienia, że uważa ją za bardzo tylko przelotny kaprys Adolfa. Ale chociaż przekonała się po tym, że jest inaczej, nie zmieniła swojej taktyki i w dalszym ciągu była w stosunku do Ewy wzgardliwie wyniosła i protekcjonalna.

Odtąd między oboma paniami trwał bój, który trwać będzie już do końca.

Nawet wtedy, kiedy celne pociski artylerii rosyjskiej walić będą w monumentalny masyw Kancelarii Rzeszy, w którego piwnicach znajdą ostatnie schronienie Hitler i jego kochanka, ta ostatnia nie zapomni o nienawiści, jaką czuła do żony Reichsmarszałka.

Teraz siedząc w teatrze, nie słyszy ani muzyki Wagnera, ani nie widzi przesuwających się przez scenę postaci. Jak urzeczona spogląda na Goeringową i przeżuwa wewnętrzne wzburzenie.

— A to wszystko przez Adolfa i jego egoizm — pomyślała z goryczą o swoim kochanku.

Odżywają w niej wszystkie zapiekłe żale i pretensje.

— Czemżeż jestem dla niego? Ot, taką sobie zabaweczką: jedną z wielu jaką porzuca się łatwo dla zaspokojenia nowego kaprysu. Czy dobrze zrobiłam poświęcając dla przelotnej przygody nigdy nie zawodzącą mnie miłość Helmuta?

Nie jest zresztą przypadkiem, że w tej chwili wspomina jedynego człowieka, którego kochała.

Wczoraj odwiedziła ją jej siostra Greta (ta, która wyjdzie potem za generała SS Fegeleina).

Greta, przed którą Ewa nie miała żadnych tajemnic, w konspiracyny sposób wsunęła jej do ręki list.

— List od kogoś bardzo miłego! — uśmiechnęła się bardzo tajemniczo.

Ewa szybko przedarła kopertę i nagle twarz jej okryła się gorącym rumieńcem.

— Czy Helmut Struve doręczył ci osobiście ten list — lekko zadrżał jej głos.

— Przeczytaj a dowiesz się wszystkiego — odparła zapytana.

List od Helmuta był dobry, ciepły i czuły, jak on sam.

Nie robił Ewie żadnych wyrzutów. Nie wypominał jej zdrady.

(D. c. n.)

SPORT

AZS-y przodują
w siatkówce męskiej

Po 3 dniowych zmaganiach, zakończony został turniej piłki siatkowej o mistrzostwo Polski. Tytuł mistrza zdobył jak było do przewidzenia AZS stołeczny przed akademikami łódzkimi, YMCA Gdańsk i Lublinianką. Dalsze lokaty zajęli YMCA Łódź, Zjednoczone (Częstochowa), AZS wrocławski, Olsza krakowska, Lenko, Victoria, RKS radomski, HCP, KKS Olsztyn i Skra stołeczna.

Wyniki przedpołudniowe: AZS W-wa — Lublinianka 2:0 (15:7, 15:13), Olsza — Zjednoczone 2:1 (15:9, 5:15, 10:11), YMCA Łódź — AZS Wr. 2:1 (15:12, 13:15, 10:6), Victoria — HCP 2:0 walk., Lenko — RKS 2:0 (15:9, 15:13), AZS Łódź — YMCA Gd. 2:1 (15:7, 7:15, 15)

Po południu: Lenko — Victoria 2:1, RKS — HCP 2:0, AZS Wrocław — Olsza 2:0, YMCA Łódź — Zjednoczone 2:1, YMCA Gd. — Lublinianka 2:1, AZS W-wa — AZS Łódź 2:0. W finałowym spotkaniu akademikom łódzkim nerwy nie dopisały, jednak zdobycie tytułu wicemistrza Polski należy uważać za swego rodzaju sukces. Również i YMCA Gdańsk zajęła jedno z lepszych lokat. Po zawodach przemówił prezes PZPR-u, wręczając nagrodę przechodnią premiera Osóbki-Morawskiego, nagrodę ŁOZPR-u akademikom łódzkim. Lenko uzyskało nagrodę jako najbardziej zdyscyplinowana drużyna, natomiast pocieszenia — KKS Olsztyn. Indywidualne wyróżnienie otrzymał zawodnik Lublinianki por. Puchmarowski w postaci serwisu.

Mecz dokończono
walkowerami

Przerwany swego czasu pięściarski mecz o drużynowe mistrzostwo kl. A pomiędzy ZRYWEM i ZJEDNOCZONYMI, został wreszcie dokończony. Stan meczu był 4:2 dla zespołu fabrycznego. W wagach półśredniej i średniej punkty walkowerami otrzymali Kijewski i Szczepański ze Zjednoczonych wobec braku przeciwników. Z tego samego powodu w półciężkiej i ciężkiej zdobyli 4 punkty bokserzy Zrywu Bednarz i Kodas. Ostateczny wynik 8:6 dla Zjednoczonych.

W spotkaniu rezerw tych klubów o mistrzostwo kl. B Zryw walkowerem zwyciężył zespół Zjednoczonych 16:0. W towarzyskim spotkaniu wygrała również drużyna Zrywu. 10:6.

Pływacką sekcję
uruchomił już ŁKS

Do szeregu uruchomionych sekcji ŁKS przybywa, zgodnie zresztą z zapowiedzią, jeszcze jedna. Jest nią sekcja pływacka.

W tej gałęzi sportu ŁKS był w Łodzi najsilniejszy, posiadał więc reaktywować sport pływacki i, po wstępnych pracach organizacyjnych, sekcja ta zaczyna działać.

Pracę rozpoczyna się od podstaw, od szkolenia młodego pokolenia pływaków. Jest ich sporo gromadki chętnych — 40 w tym dziewcząt 12. Trzy szóste gwiazdy ŁKS rekrutują się z młodzieży, nie przekraczającej 13 lat. Trenerami sekcji są pp. Majchrzak i Szwankowski, a kierownikiem były prezes ŁOZP i zasłużony działacz sportowy, p. Ilczykowski, który wiele już zdziałał dla sportu pływackiego w Łodzi.

Młoda sekcja pływacka ŁKS korzysta z basenu YMCA. Treningi odbywają się dla chłopców w sobotę od godz. 15.45 do 18.30, a dla dziewcząt dwa razy w tygodniu w środy i soboty od godz. 17.15 do godz. 18.

Nowy konkurs „Expressu"

(dokończenie ze str. 3-ej)

wy i pozwoli wygrać jedną z tych nęcących nagród...?

OD JUTRA

Wydawanie nagród z poprzedniego konkursu „Expressu" zaczyna się **jutro — we wtorek.**

Nagrody można odbierać w lokalu administracji „Expressu" przy ul. Piotrkowskiej 102a **codziennie aż do 1 lutego rb. w godzinach od 11-ej do 1-ej.**

Zgłaszający się po odbiór nagród, winni posiadać numer, otrzymany przy oddawaniu kuponów, oraz jakikolwiek dowód stwierdzający tożsamość.

Czytelnikom z prowincji wyślemy nagrody pocztą.

Jeszcze nie mamy mistrza!

Ponowne spotkanie Wisła-Cracovia zadecyduje kto zdobędzie mistrzostwo Polski w hokeju

Nagrodę „Expressu Il." przyznano Lechii

Sobotnia porażka ŁKS wysunęła na czoło tabeli mistrzostw hokejowych Polski Cracovię. Liczono, że skoro ŁKS pokonał Wisłę, to tym bardziej młoda ta drużyna nie ma szans w walce z Cracovią. Niektóre pisma zwłaszcza warszawskie poszły w swym zapale proroczym tak daleko, że już ogłosiły ponowne zdobycie mistrzostwa Polski przez Cracovię.

Tymczasem... **tymczasem okazało się, że mistrzostwa nie wyłoniły mistrza.**

Niedzielny mecz Wisły z Cracovią miał być decydujący dla ostatecznego wyniku mistrzostw. Drużyna rutynowanych, starych graczy, wypróbowanych w niejednym spotkaniu międzynarodowym stanęła przeciwko młodym talentom. Gra była niebywale zacięta. Cracovia grała wyraźnie słabiej niż przeciw ŁKS. *Miała sobotni mecz w kościach,* gdy tymczasem Wisła bez większego wysiłku „przejechała się" po Lechii i w pełni sił stanęła do generalnej rozprawy.

Dwuletnia rywalizacja piłkarska Cracovii z Wisłą objęła teraz i hokej. „Derby" krakowskie rozegrano w Łodzi.

Cracovia, którą szczęście w turnieju nie opuszczało i tym razem rozpoczęła niezwykle szczęśliwie. Pierwsze pociągnięcie ataku Wisły i pierwsza odpowiedź Cracovii, a już gwizdek sędziowski oznajmił, że krążek znalazł się w bramce Bratka. **Było to dzieło Wołkowskiego,** najskuteczniejszego napastnika mistrzostw. Wisła nie speszona niepowodzeniem grała nadal ambitnie, lecz mało skutecznie. Jedynie Jasiński był pod tym względem niebezpieczny. Dalsza wyrównana gra przynosi **nowy sukces Cracovii.**

Zdawało się, że teraz, gdy Cracovia prowadzi już 2:0, losy tytułu mistrzowskiego są przesądzone. Jednak Wisła nie rezygnuje. Jeden z jej ataków przynosi upragnioną bramkę i na tym kończy się pierwsza tercja.

W drugiej tercji Cracovia grała słabiej, *jakby* rezerwując swe siły na ostatnie minuty. Wisła dalekimi strzałami Sokołowskiego niepokoiła Maciejkę. Obustronne ataki tykały na dobrze dysponowanych obrońcach. Gra stała się ostra, w czym prym wiedzie Wołkowski. Za to kilka razy powędrował za bandę.

Chwilę nieuwagi wykorzystał Palus i tuż przed gwizdkiem sędziego podjechał do bramki i padł wyrównujący punkt.

W trzeciej tercji Cracovia zdradzała wyraźne przemęczenie. Lotny atak Wisły sunął pod bramkę i oblegał ją. Były kapitalne wprost momenty. Trudno uwierzyć jak z tych opresji wyszedł zwycięsko Maciejko. Wreszcie wypad Petera uwieńczony celnym strzałem przechylił szalę zwycięstwa na stronę Wisły. Dalsza gra dawała Wiśle jeszcze okazje do poprawienia wyniku, lecz skończyło się na 3:2.

Gdyby Wisła przegrała, ŁKS miałby zapewniony tytuł wicemistrza, a jednak publiczność łódzka dopingowała Wisłę, dając przez to dowód wyrobienia sportowego. Sympatie jej pozyskała drużyna jeśli nie lepsza, to w każdym razie grająca bardziej sportowo. W trakcie gry zdarzył się tylko jeden wypadek wykluczenia zawodnika Wisły, gdy tymczasem Wołkowski aż cztery razy znalazł się za bandę, nie mówiąc już o innych. Sędziował i tym razem bardzo dobrze p. Kuchar.

Popołudniowe spotkanie Lechii z ŁKS kończące rozgrywki mistrzowskie wyjaśniło sytuację o tyle, że ŁKS tracąc punkt w wyniku remisowym, przestał kandydować na równi z krakowskimi drużynami do tytułu mistrzowskiego.

Lechia grała znacznie lepiej i była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Bardzo dobrze bronił bramkarz Muszyński, a poza tym wyróżnili się Kasprzak i Koczewski. ŁKS, mimo wszystko, nie jest zgrany w linii ataku i przez to wiele okazji zaprzepaszczono. W ostatniej tercji Makutynowicz doznał kontuzji i nieprzytomnego zniesiono go z lodowiska. Na szczęście był to tylko wstrząs.

Jedyną bramkę dla ŁKS uzyskał Sokołowski w drugiej tercji (0:0, 1:1 i 0:0).

Wygrana Wisły spowodowała, że pierwsze dwie drużyny w tabeli zdobyły tą samą ilość punktów, przy czym nieznacznie lepszy stosunek bramek uzyskała Wisła. Lecz ponieważ stosunek bramek nie dyciuduje, zachodzi konieczność rozegrania jeszcze jednego spotkania. Jak nas poinformowali przedstawiciele PHZL powtórny mecz Wisła — Cracovia odbędzie się w Krakowie w nadchodzącą niedzielę.

Nagrody dla mistrza Polski i wicemistrza (puchary ofiarowane przez wicewojewodę Szudzińskiego i prezesa Andrzejaka) powędrowały wraz z drużynami do Krakowa, nagroda prezydenta Mijala dla drużyny, która uzyska trzecie miejsce przypadła ŁKS-owi, wreszcie nagroda ofiarowana przez „Express Il." przewidziana dla drużyny grającej najbardziej fair wręczona została poznańskiej Lechii.

A oto tabela.

	Pkt.	St. br.
1. Wisła	4	15:5
2. Cracovia	4	12:5
3. ŁKS	3	4:7
4. Lechia	1	3:15

Najlepsi w turnieju

Makutynowicz pojedzie do Pragi

Na podstawie obserwacji drużyn uczestniczących w mistrzostwach kapitan sportowy PZHL p. Kuchar ustalił, że jednak najlepszym w tej chwili bramkarzem *Polski jest bramkarz* ŁKS, Makutynowicz.

Jeśli chodzi o wyjazd reprezentacji Polski na mistrzostwa świata do Pragi, to brani są poza Makutynowiczem pod uwagę w pierwszym rzędzie gracze pierwszego ataku Wisły, Kolasa, Palus, Jasiński, Wołkowski, Marchewczyk, Kasprzycki z Cracovii i obrońca Wisły, Sokołowski.

Dotychczas nie jest ustalone, czy drużyna nasza skorzysta z zaproszenia Czechów do Budziejowic. Na ten temat przeprowadzane są jeszcze rozmowy. W wypadku gdyby postanowiono z zaproszenia tego skorzystać, to i tak wyjazd będzie opóźniony, gdyż 2 lutego rezerwuje PZHL na powtórny mecz Cracovii z Wisłą, który ma wyłonić mistrza hokejowego Polski.

Najlepszym bezsprzecznie sędzią hokejowym Polski, wzorem dla innych zwłaszcza dla tych, którzy w swej zarozumiałości uważają się za doskonałość i nie znoszą krytyki nie szczędzącej im słów prawdy — jest W. Kuchar.

Kasprzycki dowiódł, że w reprezentacji Polski jest niezastąpiony na obronie.

W turnieju mistrzowskim okazał się najlepszym na tej pozycji. Był on duszą całej drużyny, jej mózgiem, dobrym taktykiem. Każdy jego wypad do przodu był niebezpieczny. W meczu z ŁKS zwłaszcza Kasprzycki grał doskonale. Drugą lokatę dajemy obrońcy Wisły — Sokołowskiemu.

Palus okazał się prawdziwym żonglerem krążka gumowego. Jest to jeden z najlepszych techników i kierowników ataku. Gdyby przy tych walorach posiadał odpowiednią wagę, taką, jak naprzykład, Wołkowski, byłby to hokeista na miarę europejską.

Wołkowski, odnajduje swą wielką formę przedwojenną. Szkoda tylko, że gra tak nieczysto i zbyt często za to znajduje się za bandą, odsiadując karne minuty.

Klęska pięściarzy Warty

Reprezentacja Łodzi pokonała Wybrzeże 9:7

W Sopocie odbył się mecz pięściarski reprezentacji Wybrzeża i Łodzi. Chociaż, jak wiadomo reprezentacja Łodzi dała niekompletny skład, gdyż bez zawodników ŁKS, to jednak odniosła zwycięstwo w stosunku 9:7. Punkty dla Łodzi zdobyli Kamiński, Czarnecki, Nowicki i Jaskuła, którzy odnieśli zwycięstwa i Trzęsowski, uzyskując wynik remisowy.

ŁKS pokonał, jak się spodziewano słusznie, dość wysoko bo w stosunku 12:4. Walki przegrali Pawlak i Kierus. Poza tym Marcinkowski i Pisarski, którzy wystąpił w wadze półciężkiej wygrali przez k.o. a Niewadziłowi przeciwnik poddał się w pierwszej rundzie.

Najciekawszy mecz pięściarski ub. niedzieli z cyklu mistrzostw drużynowych Polski odbył się w Warszawie pomiędzy drużynami Grochów — Warta.

Grochów odniósł zdecydowane zwycięstwo w stosunku 11:5. W ramach tego meczu doszło do walki Szymura — Archacki, lansowanego ostatnio do reprezentacji Polski przeciwko Czechom. Szymura załatwił się z tym kandydatem już w pierwszej rundzie przez k. o.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś przedstawienie o godzinie 19.15 monumentalnego widowiska „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji i reżyserii Leona Schill ra z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie sztuka T. Gaycego „HOMER I ORCHIDEJA" J ckiem Woszczerowiczem i Danutą Szafiarską w rolach tytułowych, na czele całego zespołu.

Reżyseria — Józef Wyszomirski, dekoracje i kostiumy — Jan Kosiński. Dziś pesse-partout nieważne. Początek o godz. 19.15.

TEATR TUR
ul. Listopada 21

Dziś setne przedstawienie znakomitej komedii J. Blizińskiego „PANI DAMAZY" wielkiego sukcesu Aleksandra Zelwerowicza w roli Damazego.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie przedstawienia komedii Hennequina i Vebera „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota. Pocz. przedst. 19,30. Kasa czynna od 10 —13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 karnawałowa operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg" w rolach głównych wystąpią: Helena Makowska i Michał Śląski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w biurze teatru.

GONG POŁUDNIOWA 11

Dziś i codziennie przedstawienie p.t. „Tylko dla dorosłych" pocz. w niedzielę i święta 16,30 w dni powszednie 19,15.

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera p.t.

„Pani Prezesowa"

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Początek przedst. o godz. 19,30. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16. Tel. 272-70. 2455

Dla P.T. Mistrzów kamaszników i szewców! Kauczuk to tylko
„CYKLOP"
Wyłączna sprzedaż L. Rożniecki, Łódź, Piotrkowska 31, tel. 216-57 1449

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki"

WISŁA (Daszyńskiego 1). — „Romans Pajaca".

ADRIA (Stalina — Główna) „Romans Pajaca".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu a ona jedna".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Twardzi ludzie".

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Podrzutek"

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Maksym"

HEL (Legionów 2-4) „Twardzi ludzie".

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Ulica Złoczyńców".

WŁÓKNIARZ (Prócznika 16) — „Zakazane piosenki".

ROBOTNIK (Kilińskiego 172) — „Nowe pokolenie".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Podrzutek".

ROMA (Rzgowska 34) — „Skarb rodziny Goupi".

REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zoja".

PRALNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Panna bez posagu".

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Uwodziciel"

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Sekretarz Rejkomu".

KINO OŚWIATOWE (Rzgowska 94) — „Dzieci kpt. Granta".

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10—19, tel. 216-48. 139.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 8—10, 3—6. 141

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m 1 Telefon 216-82. 7

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr. 28, tel. 179-10. 143

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 140

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr. med. MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel. 257-23. 1469

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

DR ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6. Piotrkowska 16, tel. 276-45. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 341

LEKARZ DENTYSTA Tadeusz Mintz. Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne. Południowa Nr. 46. Przyjmuje. Telefon 268-91. 151

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła i nosa. Daszyńskiego 6. Od 8—10 i 4—6 po poł. Telefon 101-50. 361

DR. HENRYK PROCHACKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17, przyjmuje 3—6. 362

Dr ALEKSANDER LEŚNIEWICZ chirug. Piotrkowska 97, (Andrzeja 2) tel. 224-9, godz. przyjęć 4 — 6. 2184

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr ZIOMKOWSKI 6 Sierpnia 2. weneryczne, skórne, 9—12, 5—7. 356

Dr. RATAYSKI WITOLD chirurgiczne i kobiece Andrzeja 7 od 4-7. 592

Dr STANISŁAW BIBERGAL chor. skórne i weneryczne. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4 do 6. 2183

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

DR. SWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4—6 360

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

SAMOCHÓD 6-cio osobowy Fiat 1100. Stan dobry, na chodzie, sprzedam Czerwona 2 — 3 od godz. 15-tej. 2433

KUPIĘ stół kreślarski lub rysownicę lipową 120x180, geometrię Zydlera 1929, geografię dla klasy II. Telefon 165-79. 2434

WAGĘ uchylną kupię okazyjnie i gablotki do słodyczy. Wiadomość Traugutta 2 owocarnia. 2435

KUPIĘ harmonię włoską, najmniej z 4 registrami w pierwszorzędnym stanie. Dobrze zapłacę. Dzwonić tel. 192-61. 2323

WIELKI wybór płyt patefonowych. Zamieniamy, kupujemy sprzęty stare, połamane. Andrzeja 30. 2106

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 m. 2 front I piętro. 534

MASŁO, sery, twaróg, miód, gęsi tuczone, bite skubane — hurtowo, Gdańska 184. 2308

WSZELKIE nasiona poleca skład nasion. Łódź Zgierska 64. 2315

ZESZYTY, bruliony, kalendarze terminowe, teczki, skoroszyty, pocztówki kolorowe, koperty, papiery listowe, kancelaryjne, powielaczowe, przebitkowe poleca „Polonia" Łódź, Jaracza 1. 1890

SREBRO złoto — złom, kamienie szlachetne. Kupuje, płaci najwyższe ceny, zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4. 2006

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje sprzedaje. Stolarnia, Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej) przystanek Piaseczno. 2321

Różne

ZAGINĄŁ pies wilk alzacki duży. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Traugutta 37 — 1. Chojny. 2097

DNIA 24.I.47 zaginął pies wojskowy wilk czystej rasy, koloru jasnego, grzbiet ciemny. Wiadomość podać za wynagrodzeniem tel. 160-25 Ostrzega się przed kupnem. 2431

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk w skórzanym paску na szyi do odebrania za zwrotem kosztów, Armii Ludowej 23 m 7. 2432

ZGUBIONO od Cmentarnej do Piotrkowskiej lewy kalosz. Znalazcę proszę o zwrot Żeromskiego 12 — 24. 2450

BRYCZESY specjalnie wykonuje. Piotrkowska 176 m 12. 1415

CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby Elektryczne podnoszenie oczek. Szolinowa Piotrkowska 30. 33

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuje w tym samym dniu, Legionów 1. 41

UWAGA motocykliści! Możecie bezpłatnie sprawdzać swoje akumulatory w f-mie „Akumulator". Łódź, Andrzeja 29. 1790

UWAGA: Zdjęcia legitymacyjne najszybsze i najtaniej w Automacie. Fotografia na uroczystość zamówisz tylko Narutowicza 8. 1418

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 — 2. 48

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY od zaraz wykwalifikowany kucharz do restauracji. Dzwonić tel. 122-78. 2408

CENTRALA Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w Łodzi, Al. Kościuszki 46, przyjmie 4 maszynistki z dobrze opanowaną techniką pisania na maszynie, Warunki do omówienia przy zgłoszeniu się w Biurze Personalnym Przedsiębiorstwa. 2332

PRACZ zdolny lub praczka do chemicznego, potrzebny od zaraz. Pralnia Spółdzielcza. Śródmiejska 22. 2324

POTRZEBNY pracz i praczka na garderobę do pralni. J. Dobiech Łódź. Zawadzka 22. 2331

POMOC domowa z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia ul. Żwirki 3, m. 8.

POTRZEBNA ekspedientka, energiczna, zdolna, branża kolonialno — owocarska. Wiadomość Traugutta 2 sklep. 2409

Nauka

KURSY kierowców samochodowych przy ul. Wólczańskiej 27. Zapisy przyjmuje sekretariat od 10 — 12 i 16 — 18. 1851

STENOGRAFII, księgowości, arytmetyki handlowej, korespondecji udziela magister ekonomii, 1-go Maja 40 — 7. 2071

KORESPONDENCYJNE KURSY STENOGRAFII Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek R. P. w Łodzi, Piotrkowska 83. Żądać prospektów. 2072

SEKRETARIAT Szkoły Przysposobienia Administracyjno-Handlowego Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego Andrzeja 4 przyjmuje zapisy na półroczne kursy Administracyjno-Handlowe, księgowości, stenografii, angielskiego, maszynopisania. 2417

Lokale

WYNAJMĘ pokój pracującym. Oferty do Administracji pod „Częściowo umeblowany". 2418

ZAMIANA — mieszkanie nowoczesne Radogoszcz na Łódź, tel. 180-37. 2419

SKLEP spożywczy z urządzeniem i mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość Przędzelniana 42 — 54, od godz. 17 — 21. 2236

SKLEP odstąpię z powodu wyjazdu w dobrym punkcie (róg Narutowicza i Kilińskiego). Zgłoszenia ul. Śródmiejska 25 — 6 godz. 16—18. 2356

URZĘDNIK na stanowisku w Państwowej Fabryce Pończoch poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie w śródmieściu cena obojętna. Oferty do administracji pod „Samotny". lub tel. 1[illegible]-54. 2234

DUŻY lokal handlowy w Poznaniu, nadający się na każdą branżę odstąpię. Zwrot kosztów remontu. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „1,595". 2423

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO palcówkę na nazwisko Chojnacka Romualda wraz z portfelem listami i aktem ślubu. Znalazcę proszę o zwrot za nagrodą, Roosevelta 5 m 3. 2444

SKRADZIONO leg. tramwajową na nazw. Pryczek Stanisław zam. Łódź Korzeniowskiego 19 — 9. 2445

ZAGUBIONO dowód osobisty i kartę zwolnienia z Wojska Polskiego wyd. przez Szpital polowy Zamość na nazw. Czapski Józef zam. Wieluń. ul. Churchilla 9. 2446

ZAGUBIONO torebkę oraz dowody osobiste, kartki żywnościowe na styczeń, zdjęcia, różne kwity podatkowe, od daniny Narodowej, zaświadczenie Zarządu Nieruchomości w Nowym Sączu o wprowadzeniu w stan posiadania nieruchomości na nazw. Grodzicka Bronisława, Daniłowskiego 7 — 21. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów. 2447

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody: dowód osobisty, palcówka, leg. tramwajowa, służbowa, ZZ, karta odzieżowa, karta rejestracyjna pracy, książka Ubezpieczalni na nazw. Wojciechowska Kazimiera — Derczyńska Katarzyna, Śródmiejska 39. 2448

SKRADZIONO portfel zawierający dokumenty osobiste, oraz pamiątkowe fotografie na nazw Bogulak Franciszka, Osiedle św. Teresy blok 21. Proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 2449

Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12.35 Pieśni w wyk. R. Kopaczyńskiej — sopran; 12.55 „10 minut poezji"; 13.05 Muzyka obiadowa; 14.00 (z Łodzi) W ramach aud. „Liga Kobiet ma głos"— pog. I. Kowalskiej p.t. „Światowa Federacja Kobiet Demokratycznych" (Delegatki łódzkie na zjeździe); 14.10 (z Łodzi) Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. B. Klimaszewskiego; 14.15 (z Łodzi) Znany i nieznany Verdi (płyty) 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 Słuchowisko dla dzieci starszych; 15.25 Reportaż; 15.35 Skrzynka ogólna; 15.40 Utwory klarnetowe w wyk. J. Madeji — klarnet; 16.00 Dziennik; 16.20 Pog. sportowa; 16,30 Muzyka; 16.55 (z Łodzi) „Kościuszko u rymarza" — słuchowisko dla młodzieży, pióra H. Dąbrowolskiej w reż. K. Gogolewskiej; 17.10 Koncert Małej Orkiestry P.R.; 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 „Parafrazy walców"; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 (z Łodzi) W ramach aud. „Z mikrofonem po świetlicach robotniczych" — wystąpi chór żeński Wytwórni Odzieżowej Nr. 5; 19.15 (z Łodzi) Pog. akt. K. Prawdzica pt. „Plotki i prawda o naszym handlu ze Zw. Radzieckim" 19.25 (z Łodzi) Rytmy taneczne w pieśniach. Wyk. O. Olgina — śpiew, prof. K. Bacewicz — akomp. 19,50 (z Łodzi) Fel. R. Matuszewskiego pt. „Historia klęski wrześniowej"; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Aud. słowno-muzyczna; 21.00 Słuchowisko; 21.25 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23.30 (z Łodzi Program na dzień jutrzejszy; 23. 33 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga); 23.55 Streszczenie ważn. wiad. dziennika oraz zakończenie audycji Hymn.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—011721

Adres Redakcji i Administracji Łódź, ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18 telefon 112-66

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ Piotrkowska 102 a — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem złotych 20
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej

Odbito w drukarni [illegible] I. W., Łódź Żwirki 17